

KS. STANISŁAW PAMUŁA
Kraków

KSIĄDZ JÓZEF MAJKA – PROTAGONISTA KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Interesującym wycinkiem życia i naukowej twórczości ks. Józefa Majki była katolicka nauka społeczna. Należał do tych ludzi nauki, którzy mieli nie tylko znajomość podstaw tej dziedziny wiedzy, ale także doskonały ogląd jej rozwoju. Dzielenie losu społeczeństwa okresu realnego socjalizmu pozwoliło mu na dostrzeżenie błędów, wypaczeń i niespójności tegoż systemu, o czym niejednokrotnie informował. Przejście od systemu totalitarnego do demokratycznego w Polsce ukazało nie tylko trafność jego sądów w zakresie życia społecznego, ale stanowi życiodajne źródło inspiracji kierunku realizacji tych przemian.

I. Z BIOGRAFII NAUKOWEJ KS. J. MAJKI

W telegramie kondolencyjnym, nadesłanym przez Jana Pawła II po śmierci ks. prof. dra hab. Józefa Majki, czytamy, iż w zmarłym tracimy „wybitnego naukowca, specjalistę w dziedzinie katolickiej nauki społecznej”¹. Stwierdzenie to jest ważne nie tylko dlatego, że wypowiada je najwyższy autorytet Kościoła, ale również dlatego, że pochodzi od recenzenta dysertacji habilitacyjnej i naukowego dorobku ks. Majki, a był nim – obok profesorów: Czesława Strzeszewskiego i ks. Władysława Wichra – ks. doc. dr hab. Karol Wojtyła.

Jak więc te akademickie szlify z katolickiej nauki społecznej zdobywał jej protagonista? W 1950 r. uzyskuje magisterium na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. W dwa lata później broni doktorat z filozofii w zakresie katolickiej nauki społecznej na podstawie rozprawy *Zagadnienie płac w świetle katolickiego personalizmu*. Idąc obraną drogą, w 1958 r. finalizuje przewód habilitacyjny na podstawie tezy *Procent a lichwa w katolickiej nauce*

¹ Telegram Ojca Św. Jana Pawła II. „Colloquium Salutis” 23-24:1991-1992 s. 7.

moralnej. Synteza historyczno-doktrynalna. Rada Wydziału wnioskuje do Senatu Akademickiego KUL o nadanie habilitantowi tytułu docenta. Odpowiednie pismo skierowane do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie promocji ks. Majki jest replikowane przez Ewelinę Krassowską, a czytamy w nim: „Będąc przeciwna kontynuowaniu przez ks. dra Józefa Majkę jakichkolwiek zadań dydaktycznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uważam zatwierdzenie Rady Wydziału w tej sprawie za bezprzedmiotowe”². Ks. Majka miał wówczas 40 lat. Habilitacja czekała więc 20 lat na zatwierdzenie. Być może stosunkowo młody wiek habilitowanego pozwolił mu to wszystko przetrwać. Trudno jednak dzisiaj wyrokować, co było dla niego trudniejsze – niezatwierdzenie habilitacji przez odpowiednie czynniki państwowe czy też – po 18 latach wykładania tego przedmiotu – degradacja do stopnia adiunkta, uchwalona przez Senat Akademicki KUL, który zdecydował, że „ks. dr J. Majka może być zatrudniony na KUL zgodnie z jego formalno-prawnymi kwalifikacjami”³.

Dlaczego tak podkreślam te detale z historii życia „specjalisty w dziedzinie katolickiej nauki społecznej” – jak go nazwał Jan Paweł II? Zaistniałe fakty można tłumaczyć sytuacją polityczną czy brakiem szerszej optyki ludzi odpowiedzialnych za ten odcinek życia naukowego ks. Majki. Prowokują one jednak do stawiania pewnych pytań o szerszy kontekst twórczości naukowej ks. Majki. Tytuły kolejnych rozpraw rzucają pewne światło na linię rozwojową Kościoła powszechnego i ewoluującą kwestię robotniczą, zdefiniowaną przez Leona XIII. Jednak fakty związane z zatwierdzeniem habilitacji ks. Majki zwracają uwagę na niezwykle trudną w tym czasie sytuację Kościoła w Polsce, którą w istotny sposób pogarszał stalinizm. Na ten też okres przypadło odrzucenie zatwierdzenia naukowych wzmagań ks. Majki. Te dwie wyraźne linie, a więc nauka społeczna Kościoła powszechnego i działalność Kościoła w Polsce, wykreślają obszar analiz ks. Majki w dziedzinie katolickiej nauki społecznej.

W zakresie doktryny społecznej w skali Kościoła powszechnego, początki naukowego rozwoju ks. Majki przypadają na okres pontyfikatu papieża Piusa XII. Jak sam napisał, choć papież ten „Nie ogłosił żadnej encykliki o charakterze ściśle społecznym”⁴, to jednak ukierunkował naukę Kościoła na personalizm, który w obszarze nauczania społecznego ks. Majka starał się intrapolować na rodzimy grunt. „Personalizm wywołał zasadniczy wpływ na kształtowanie się katolickiej myśli społecznej w Polsce”⁵. Nieco później wyznał: „per para-

² J. M a r i a ń s k i. *Działalność naukowo-dydaktyczna ks. prof. J. Majki w środowisku KUL.* W: *Osoba, Kościół, społeczeństwo.* Red. J. Dec. Wrocław 1992 s. 57.

³ Tamże s. 64.

⁴ *Katolicka nauka społeczna.* Rzym 1986 s. 301.

⁵ Tamże s. 317.

doxum [...] na skutek likwidacji Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych zostały one przeniesione na Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, co umożliwiło pogłębienie filozoficznych i teologicznych podstaw szkoły i utwierdziło jej personalistyczny charakter”⁶. Opowiedzenie się Piusa XII po stronie personalizmu chrześcijańskiego, zwłaszcza filozofii J. Maritaina w zakresie koncepcji filozoficzno-społecznych, ogniskuje wszelkie dywagacje ks. Majki na personalistycznej koncepcji dobra osoby i dobra wspólnego jako komplementarnych wartościach właściwie funkcjonującego społeczeństwa.

Na czas zagłębiania się ks. Majki w doktrynę społeczną przypadają trzy wielkie pontyfikaty: Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II oraz dzieło Vaticanum II. Każdy z tych papieży ogłosił nowe encykliki, podjął konkretne kroki społecznej działalności, które nie uszły uwagi ks. Majki. Trzeba więc powiedzieć, że jego życie naukowe upływało nie tylko w okresie rozwoju nauczania społecznego Kościoła, ale również w okresie szukania w doktrynie społecznej klucza do rozwiązania nabrzmiałych spraw politycznych i gospodarczych drugiej połowy XX wieku. Starczy tu wspomnieć encykliki tego okresu, które odbiły się w świecie głośnym echem, jak *Pacem in terris*, *Populorum progressio* czy ostatnia encyklika społeczna Jana Pawła II – *Centesimus annus*.

Faktem o dużym znaczeniu dla kariery naukowej ks. Majki było odkładanie zatwierdzenia jego habilitacji. Zarówno pierwsza praca autora, magisterium (1950 r.), jak i habilitacja (1958 r.) przypadły na szczególnie trudny okres w powojennej historii Polski. Powiedzmy otwarcie, ten czas wyznaczało uwięzienie ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, odejście z „Tygodnika Powszechnego” cenionego publicysty społecznego, ks. Jana Piwowarczyka, zamknięcie tegoż „Tygodnika” czy fakty martyrologii, o których dopiero dzisiaj głośniejsz. Dobrym *exemplum* dla tej rzeczywistości w zakresie społecznej doktryny był *casus* ks. Majki.

Te fakty, klimat społeczno-polityczny i religijny, stały się wyzwaniem dla ks. Majki, który dokonywał pogłębionych analiz powojennego systemu i jego zderzenia z katolicką myślą społeczną. Publikując – czy to w „Tygodniku Powszechnym” czy w „Znaku” – podejmował polemikę z autorami „Polityki”, jednak nie był to zasadniczy sposób uprawiania przez niego refleksji społecznej. Wartość jego myśli społecznej polega na systematycznym i niemal chronologicznym – w stosunku do ukazujących się papieskich dokumentów – rozwijaniu katolickiej nauki społecznej. Polemika była dla niego niejako zajęciem ubocznym i nigdy nie chciał poświęcić jej życia jako katolicki trybun.

Ks. Majka zajmował się też sprawami wsi, swobodą zrzeszeń, wolnościami osobistymi, jednak ten rys nie charakteryzuje całkowicie jego twórczości.

⁶ Tamże s. 320.

W swych analizach idzie w głąb, szuka podstaw dla papieskich dokumentów i na ich podstawie tworzy koherentną wizję społeczeństwa, które pryncypia społeczno-moralne winno uczynić fundamentem swego wzrostu i rozwoju. Bez wątpienia człowiek i jego wartość determinują granice naukowej ekspansji ks. Majki.

Zarówno rozwój nauki społecznej Kościoła, jak i sytuacja polityczna, ekonomiczna i religijna w Polsce, gdzie nieomal paradygmatycznie alokuje się życie i działalność naukowa ks. Majki, wyznaczają cztery kierunki niniejszych rozważań. Po pierwsze, ks. Majka znał doskonale fundamenty katolickiej nauki społecznej; po drugie, zgłębił ewoluującą „sprawę” społeczną drugiej połowy XX wieku; po trzecie, posiadał dogłębną wiedzę o sytuacji powojennej Polski i – po czwarte – potrafił ocenić pewne objawy zachodzącej w niej demokracji.

II. KS. MAJKA JAKO ZNAWCA FUNDAMENTÓW KATOLICKIEJ NAUKI SPOŁECZNEJ

Pragnieniem każdego znawcy przedmiotu jest pozostawienie po sobie książki, która systematyzowałaby dotychczasowe osiągnięcia w danej dziedzinie, a zarazem naznaczyła to rodzące się opracowanie osobowością twórcy. Bez wątpienia takim dziełem jest praca ks. Majki zatytułowana *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, wydana w Rzymie w 1986 r. Ks. Józef Swastek, charakteryzując działalność dydaktyczno-naukową profesora, napisał o tej pracy: „Jest to imponujące „opus vitae” ks. J. Majki”⁷. Trzeba przyznać, że ks. Majka wyczuwał potrzebę takiego opracowania. Wydana o rok wcześniej pozycja Strzeszewskiego pt. *Katolicka nauka społeczna* i praca ks. Majki to pierwsze opracowania, które zapełniają poważną lukę w tym zakresie. Ani bowiem pozycja ks. Piwowarczyka *Katolicka etyka społeczna*, wydana w Londynie w 1957 r., ani pozycja Strzeszewskiego, opublikowana pod pseudonimem Stanisław Jarocki, wydana w Paryżu w 1964 r., nie docierały w sposób zadowalający do polskiego czytelnika. Stały się jedynie własnością szczęśliwców za „żelazną kurtyną”. Stąd praca ks. Majki i jej reprint w 1988 r. w Warszawie stanowią odpowiedź na dokuczliwy brak poważnej refleksji na tematy społeczne w środowiskach naukowych.

Podręcznik ten doskonale ukazuje znawcę doktryny społecznej. Autor dzieli tę pozycję na dwie części: pierwsza – od starożytności biblijnej do Rewolucji Francuskiej, i druga – od Rewolucji do encykliki Jana Pawła II *Laborem exer-*

⁷ *Działalność dydaktyczno-naukowa ks. prof. J. Majki we Wrocławiu*. W: *Osoba, Kościół* s. 77.

cens. Podział sugeruje, że najpierw rozprawia się on z historią katolickiej nauki społecznej, a następnie – z jej doktryną. Jest to błędna konstatacja. Ks. Majka bowiem upatruje doktrynę społeczną – wyartykułowaną przez Leona XIII – *in nucleo* już w starożytności przedchrześcijańskiej. Na kartach Starego Testamentu doszukuje się idei, które wejdą jako integralne elementy do współczesnej koncepcji człowieka. Od stworzenia człowieka jako *imago Dei* będzie zmierzać przez *miseria humana*, czyli upadek pierworodny, do *homo redemptus* w akcie odkupienia, by wreszcie ukazać człowieka w pełnej eschatologii – *in visio beatifica*, jak to czyni Jan Paweł II⁸.

Dla ks. Majki historia ludzkości, dzieje narodu wybranego czy rzeczywistość po Chrystusie to *continuum* spraw ludzkich, które są możliwe do zrozumienia jedynie na podstawie tej historycznej perspektywy. Píše: „należy to, co dzieje się współcześnie, zarówno w dziedzinie techniki, jak i w zakresie przemian społecznych obserwować i analizować w bardzo głębokiej perspektywie. Trzeba sięgać aż do starotestamentalnych źródeł tych przemian, bo tylko wtedy będziemy je w stanie zrozumieć, ocenić i nadać im właściwy kierunek”⁹. Stąd nie bez przyczyny znaczna część omawianej pozycji charakteryzuje się historyczną perspektywą problematyki społecznej.

W retrospekcji ks. Majki, jak i w jego aktualnych analizach pierwszym i zasadniczym kryterium oceny pozostaje bez wątpienia objawienie. Autor jest tu metodologicznym purystą. Koncepcja paradygmatu sylogizmu praktycznego z predylekcją, propagowana przez Jana XXIII w encyklice *Mater et Magistra*, znajduje u ks. Majki pełne zastosowanie¹⁰. Naukę Kościoła „ludzie są obowiązani przyjmować [...] jako warunek zbawienia, do którego są wezwani. Dotyczy to, rzecz jasna, tych wszystkich podstawowych tez katolickiej nauki społecznej, które stanowią część składową doktryny wiary i nauki o moralności, a zatem i podstawowych zasad i nakazów moralnych, dotyczących życia społecznego i gospodarczego, a także politycznego”¹¹. Swoboda w odwoływaniu się do Pisma św., Ojców Kościoła, kościelnej tradycji, czynią ks. Majkę wolnym od potknięć i bezpiecznie prowadzą po gruncie współczesnych analiz skomplikowanej rzeczywistości.

Traktując Pismo św. jako duszę teologii w ukazywaniu doktryny społecznej Kościoła, ks. Majka nie rezygnuje z jej służebnicy, jaką jest filozofia. Znajduje bowiem w niej mocne oparcie podczas budowania konstrukcji pracy, a zwłaszcza w wizji chrześcijańskiej filozofii społecznej. Tak wyposażony zdobywa

⁸ Por. M a j k a, jw. s. 26, 362, 369.

⁹ Tamże s. 44.

¹⁰ Tamże s. 9.

¹¹ Tamże s. 17.

się na krytyczne analizy w zakresie indywidualizmu i liberalizmu, wobec Wielkiej Rewolucji Francuskiej czy wreszcie w ocenie poglądów i działalności społeczno-politycznej katolików liberalnych z ks. F. De Lamennais'em na czele¹². Opis tego okresu kończy taką refleksją:

Trzeba było jednak całych dziesiątków lat, a także teoretycznych studiów i przemyśleń, jak i praktycznej działalności katolików, oraz opierających się na przesłankach Ewangelii, wskazań Kościoła Nauczającego, żeby katolicy otrząsnęli się z tego szoku, jakim była nie tylko Rewolucja jako wydarzenie społeczno-polityczne, ale przede wszystkim zrodzone w XVIII w. i nieprzekrzytkowane dostatecznie od razu przez katolików hasła i doktryny liberalizmu¹³.

Wydaje się, że jak na użytek podręcznika uniwersyteckiego, ks. Majka w *Katolickiej nauce społecznej* dokonał pierwszej, niezwykle trafnej oceny tego okresu, wskazując kierunki ocen tak systemów społeczno-politycznych, jak i konkretnych życiowych opcji. Każdy, kto będzie starał się osądzać ten okres historii, nie może pominąć opracowania ks. Majki z jego rekapitulacją:

[...] sytuacja wymagała głębszych analiz zarówno samego liberalizmu i jego haseł oraz przesłanek Ewangelii, jak również samej rzeczywistości społeczno-gospodarczej i politycznej. Potrzebna była dobra chrześcijańska filozofia społeczna, która niestety w owym czasie poszła w zapomnienie¹⁴.

Tak więc historyczna perspektywa, ocena rzeczywistości *sub luce Evangelii* i wyraźne wspieranie się na przesłankach filozoficznych stanowią o recepcji katolickiej nauki społecznej, propagowanej przez ks. Majkę.

III. ZNAJOMOŚĆ SPRAW SPOŁECZNYCH DRUGIEJ POŁOWY XX WIEKU

Rzeczywistość społeczna, która stała się podstawą nauki Kościoła, a także twórczości naukowej ks. Majki, wiąże się z rozwojem kwestii robotniczej. Chodzi tu nie tylko o sprawiedliwą zapłatę, organizację związków zawodowych, krytykę marksistowskiego kolektywizmu i XIX-wiecznego, drapieżnego kapitalizmu. Zagadnienia te były artykułowane przez Leona XIII w encyklice *Rerum novarum*. Jednak kwestia robotnicza z pierwszej encykliki społecznej będzie ewoluować w kierunku problematyki społecznej. Nie chodzi tylko o jedną klasę społeczną, a nawet o rozwiązanie tych spraw w skali lokalnej, ale o to, że

¹² Tamże s. 195, 200.

¹³ Tamże s. 205.

¹⁴ Tamże.

mamy do czynienia ze sprawami o charakterze ponadklasowym i ponadlokalnym. Co więcej, akcentuje się nie tyle rozwiązanie poszczególnych spraw, ale zasady społeczno-moralne, które winny być zachowane w konkretnych przypadkach. Dalej interpretując nauczanie papieża, ks. Majka wskazuje na konieczność nie tylko nauczania, ale i podejmowania trudu wychowawczego tak przez Kościół, jak i przez inne instytucje, co w konsekwencji prowadzi do konieczności działalności na tym polu. Stąd w komentarzu do encykliki *Pacem i terris* ks. Majka znakomicie ocenia adresatów papieskiego przesłania – nie tylko katolików, ale także „wszystkich ludzi dobrej woli”¹⁵, którzy sprawy społeczności ogólnoludzkiej winni uczynić własnymi.

Komentując kolejne encykliki, autor zwraca uwagę, iż istnieją w nich jakby dwie warstwy: warstwa zasad i warstwa zastosowań. „W każdej z nich odnajdujemy także jakąś bardziej lub mniej rozbudowaną analizę współczesności”¹⁶. Wyjaśnia więc podejmowane przez papieża światowe problemy rozwoju i niedorozwoju pomiędzy czterema światami, niebezpieczeństwa zagrażające światowemu pokojowi i prowokujące wojnę, wzrastające zagrożenia terroryzmu i braku ekologicznej równowagi. Dzieje się zaś to wszystko w świecie McLuhana, pojmowanym jako *villaggio cosmico*¹⁷, gdyż przed współczesnymi *mass mediami* tych spraw już nie można ukryć. Partycypuje się bowiem dziś w losach świata, tak jak niegdyś doświadczało się życia w wiosce.

Z drugiej strony dzieje tego półwiecza przebiegają pod znakiem nieustannego akcentowania godności człowieka i przysługujących mu praw. „Nie jest to już tylko doktryna – pisze komentator – ale prawdziwy ruch obejmujący szerokie rzesze ludzi z różnych warstw społecznych i prowadzony przy pomocy różnych metod przez społeczności i organizacje różnej rangi i o różnym charakterze”¹⁸. Ten nurt w społeczeństwach wyznaczają procesy norymberskie, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, kryzys kubański, doświadczenie żelaznej kurtyny w Europie. Te fakty nie uszły też uwagi bacznego ich obserwatora, ks. Majki, i znajdują oddźwięk w nauczaniu społecznym Kościoła. Kolejne dokumenty społeczne Kościoła, które wpisują się w rzeczywistość Europy i świata, znajdują doskonałego interpretatora w osobie ks. Majki. Zasadniczym przejawem tej pracy są komentarze do encyklik: Jana XXIII *Mater et Magistra*, *Pacem in terris* oraz Pawła VI *Populorum progressio*, wydane w Paryżu bez ujawniania nazwiska autora ze względów politycznych. Oprócz encyklik należy jeszcze

¹⁵ J a n XXIII. *Pacem i terris. Komentarz do encykliki*. Paris 1964 s. 31, 89.

¹⁶ J. M a j k a. *Komentarz do encykliki Jana Pawła II „Sollicitudo rei socialis”* W: *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1988 s. 484.

¹⁷ E. B a r g a l i. *Il caso McLuhan*. Roma 1980 s. 115.

¹⁸ M a j k a. *Komentarz do encykliki* s. 500.

wymienić komentarze do *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* oraz encykliki Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*. Te komentarze nie tylko przybliżają teksty tych dokumentów, ale nade wszystko przedstawiają bogate tło historyczne, kreśląc obraz rzeczywistości drugiej połowy XX wieku.

IV. ZNAJOMOŚĆ RZECZYWISTOŚCI POWOJENNEJ POLSKI

Jakże się więc prezentuje *spectrum* problemowe rzeczywistości społecznej Polski pod piórem ks. Majki? Ks. Swastek, charakteryzując działalność ks. Majki napisał, że jego prace uczyły „alternatywnego myślenia społecznego”¹⁹ Wspomniany już personalizm, zgłębiany przez ks. Majkę w środowisku lubelskim, inspirował jego poczynania naukowe. W Lublinie bowiem odszukał swoje miejsce obok takich autorytetów, jak: ks. S. Wyszyński, Cz. Strzeszewski, S. Swieżawski, J. Turowski, a także J. Turowicz, ks. J. Piwowarczyk czy J. Zabłocki. Zwłaszcza ks. Wyszyński wywarł ogromny wpływ na twórczość naukową ks. Majki, który napisał:

Wyszyński ma jednak wielki wkład w teoretyczny rozwój tej dyscypliny, zwłaszcza gdy idzie o teologię pracy i teologię rodziny, a także w zakresie konstrukcji integralnego personalizmu katolickiego, opierającego się na przesłankach zarówno filozoficznych, jak i teologicznych²⁰.

Tę drogę wybrał też omawiany autor.

Niewątpliwie w działach ks. Majki dominują akcenty personalistyczne. Stanowią one motyw przewodni jego wszelkich dywagacji społeczno-politycznych na gruncie polskim. Ta „filozofia” przedstawia się następująco: człowiek jako mający swą niezaprzeczną godność, ma też prawo realizowania swego życia według tego rozeznania. Godność, którą się cieszy, determinuje go do tworzenia takich warunków życia, by mógł się dopełniać jako osoba. Osoba charakteryzuje się dymensją przyrodzoną i nadprzyrodzoną, realizowaniem celów materialnych, ale i duchowych, jako zaś chrześcijanin – także nadprzyrodzonych. W ich urzeczywistnieniu człowiek spełnia się jako pełna osoba.

Ten sposób rozumowania jest widoczny też w stosunku do rzeczywistości systemu realnego socjalizmu w zakresie takich spraw, jak: własność, wieś, rolnictwo, praca, rodzina i naród. Sprawa własności, jak wyjaśniał, domagała się uporządkowania już w okresie międzywojennym. Władze PRL, starające się

¹⁹ Jw. s. 76.

²⁰ *Katolicka nauka* s. 317.

zaradzić temu problemowi, znalazły się w korzystnej sytuacji, gdyż tak robotnicy, jak i chłopcy czekali na reformę własności. Według ks. Majki „jednych i drugich spotkał niestety zawód. Co było jego przyczyną? [...] teza o priorytecie racji politycznych przed społeczno-gospodarczymi”²¹. Efektem tej tezy była chęć kolektywizacji polskiego rolnictwa. Aczkolwiek w pełnym wymiarze kolektywizacja nigdy się nie powiodła, to jednak trójsektorowy podział gospodarki na prywatną, spółdzielczą i państwową ułatwiał przedkładanie racji politycznych nad ekonomiczne. Tłumacząc ten fakt, ks. Majka pisze:

dyspozycja i zarządzanie dobrami znalazły się praktycznie w rękach wyższych i średnich urzędników, funkcjonariuszy administracji ogólnej i gospodarczej, a podstawą tej ich władzy nie był bynajmniej wybór ludu czy robotników, lecz [...] rekomendacja ze strony organów wykonawczych rządzącej partii. [...] jest to nie tylko władza nad rzeczami, ale i nad ludźmi²².

Taki rodzaj plenipotencji czynników politycznych uderza w zasadniczy sposób w godność człowieka. Obywatel bowiem płaci za negatywne skutki systemu, którego autorami są decydenci. W ten sposób własność i gospodarowanie są podporządkowane władzy, a obywatele – pozbawieni przynależnej im podmiotowości osobistej. Stąd dla ks. Majki sformułowania „własność osobista” czy „państwowa” to fikcje, które były legitymizowane przez 45 lat systemu totalitarnego.

Inną sprawą dominującą w zakresie problematyki rodzinnej była polityka państwa wobec wsi i rolnictwa. Analizując rolę państwa w tej kwestii autor zauważa, że wszelkie początkowe „operacje” reformy rolnej opierały się na założeniu, że „przedwojenny głód ziemi na wsi jeszcze nie wygasł i że w ten sposób będzie można uzyskać poparcie chłopów w pierwszych miesiącach i latach umacniania władzy”²³. Rzekoma reforma rolna nie stawiała sobie żadnych celów agrarystycznych zmierzających do wykorzystania ziemi dla dobra narodu. Od samego początku stawiano na industrializację, co postanawiano osiągnąć kosztem rolnictwa. Czytamy: „celem była proletaryzacja społeczeństwa, a nie tworzenie niezależnych, opierających się na indywidualnej własności ziemi sił społecznych, które kiedyś mogłyby zagrozić władzy ludowej”²⁴. Z jednej strony tworzono mechanizmy utrudniające rozwój zdrowej gospodarki rolnej, a z drugiej – forsowano procesy industrializacji i urbanizacji, by przyspieszać proces kolektywizacji gospodarstw.

²¹ T e n ż e. *Węzłowe problemy katolickiej nauki społecznej*. Warszawa 1990 s. 156.

²² Tamże s. 159.

²³ Tamże s. 209.

²⁴ Tamże.

Analizy ks. Majki idą głębiej, mianowicie wskazuje on na koszty moralne, jakie należało wówczas płacić za przemiany, a które są trudne do odrobienia po minionych pokoleniach. Migracja ludzi młodych i zdolnych do pracy w miastach, pozostawieni bez opieki starsi rodzice, leżące odłogiem pola, niski poziom świadczeń socjalnych na wsi – to dla ks. Majki dyskryminacja tej grupy społecznej. Co więcej, polityka ta „przyczyniła się do zachwiania samych podstaw wyżywienia narodu i zachwiała także podstawami przemysłu [...] stworzono swego rodzaju podstawy destabilizacji społecznej”²⁵. Jej parametrami są: rosnąca liczba rencistów i emerytów, wzrastający głód mieszkaniowy, brak perspektyw dla ludzi młodych, nikłe szanse dla małżeństw.

Według ks. Majki, sprawy rodziny zasługują na poważniejsze potraktowanie; widział on w niej, podobnie jak prymas Wyszyński, podstawę bytu narodu i jego siłę. Na podstawie katolickiej nauki społecznej dokonuje krytyki koncepcji rodziny przedstawianej tak przez indywidualizm, jak i liberalizm. Jednak najbardziej negatywnie ocenia model rodziny socjalistycznej.

Socjalizm niszczy ją dodatkowo strukturalnie, nie znajdując dla niej miejsca w strukturze społecznej. To właśnie Lenin będzie popularyzował tzw. teorie szklanki wody, która głosi, że sprawa małżeństwa i rodziny jest tak prywatna, jak wypicie szklanki wody²⁶.

Dla ks. Majki głównym „grzechem” socjalizmu jest taka konstrukcja stosunków społecznych, jak gdyby rodzina wcale nie istniała i nie miała żadnego realnego wpływu na kształtowanie stosunków międzyludzkich, a w konsekwencji kultury, wychowania, ekonomii i życia narodu.

Bardziej niż wizję rodziny socjalistycznej ks. Majka krytykował praktykę życia rodzinnego, sterowanego przez władzę w okresie realnego socjalizmu. Warunki bytowe takiej rodziny nie tylko nie ulegały poprawie, ale – porównując je z warunkami życia w demokracjach zachodnich – pogarszały się w okresie PRL-u tak bardzo, że typowa polska rodzina znalazła się w sytuacji o wiele trudniejszej. Imperatywy ekonomiczne – wdrażane w życie społeczne – jako pierwsze dotyczyły rodzinę. „Program tzw. państwa opiekuńczego [...] bynajmniej nie uwzględnia (wbrew pozorom) istotnych potrzeb rodziny, a w niektórych wypadkach nawet im przeciwdziała”²⁷. Przykładem może być tu brak poważnych działań w obliczu narastającej fali rozwodów, a koncentrowanie się jedynie na sprawie alimentacji. Państwo nie stara się o zatrzymanie dziecka w rodzinie, a wręcz przeciwnie – organizuje wychowanie pozarodzinne! Prawnie

²⁵ Tamże s. 214.

²⁶ Tamże s. 179.

²⁷ Tamże s. 181.

sankcjonuje sprawę aborcji, co sprzyja zanikowi odpowiedzialności za rodzinę i w rodzinie. Działania wobec rodziny doprowadzały do swego rodzaju kresu liberalizacji życia rodzinnego i kapitulacji wobec wymagań stawianych jej przez Kościół.

Negatywna opcja systemu powojennego w stosunku do rodziny przejawiała się także w tym, iż „zadbał” on o zniszczenie „instytucji” domu rodzinnego. Koncepcja socjalistycznej rodziny nie pozwalała na ukształtowanie się społecznej pozycji rodziny czy jej etycznego kodeksu. W sukurs przyjętym rozwiązaniom przyszła socjalistyczna architektura. Tworzyło się kamienne pustynie, niszcząc w świadomości ludzi więzi horyzontalne, ale i wertykalne. Taki człowiek żyje z dala od przyrody, która naprowadza na *sacrum*. Zmasowanie zamieszkania sprzyja także rozluźnieniu więzi, nawet sąsiedzkich. Rozwiązania urbanistyczne i architektoniczne stanowią dowód, iż nie zawsze miały służyć właściwie funkcjonującej rodzinie²⁸.

Ks. Majka krytykuje socjalistyczne państwo za brak odpowiedniej polityki wobec rodziny oraz uznanie racji ideologicznych i ekonomicznych za priorytetowe. Co gorsza, nie tylko nie uczyniły rodziny przedmiotem troski, ale ją instrumentalizowały dla swych politycznych celów. Zabranie rodzinie jej niezbywalnych uprawnień było praktyką „nieprzepartej tendencji do etatyzacji wychowania i poddania go racjom polityki i gospodarki”²⁹

Z refleksją nad rodziną wiążą się sprawy narodu, poruszane przez takich autorów, jak kardynałowie A. Hlond, B. Kominek, S. Wyszyński czy papież Jan Paweł II. Jednak teoretycznych rozważań na ten temat dostarcza *Filozofia społeczna*. Wiele niebezpieczeństw dla życia w skali światowej autor upatruje w identyfikacji narodu z państwem, która ujawnia się we współczesnych nacjonalizmach. Według ks. Majki, te dwie formy życia społecznego należy ujmować jako dwie różne wspólnoty. Różnice pomiędzy nimi dotyczą tak celów, jak i struktur. Nie znaczy to jednak, że nie mogą się one spotkać w tych samych podmiotach. Spotykając się zaś, mogą ze zdwojoną siłą służyć człowiekowi.

Ks. Majka uznaje naród za społeczność bardziej podstawową niż państwo. „Naród dostarcza swoim członkom niejako treściowego tworzywa ich doskonalenia i rozwoju osobowego oraz stwarza podstawę ich osobowej identyfikacji”³⁰. Zalicza się go do tych społeczności, które wywierają decydujący wpływ na kształtowanie się tożsamości osobowej człowieka. Osoba ma więc prawo do życia w narodzie, naród zaś ma prawo do suwerenności, której broni. Tę suwerenność państwo niejako prezentuje na zewnątrz.

²⁸ Tamże s. 182.

²⁹ Tamże s. 203.

³⁰ *Filozofia społeczna*. Warszawa 1982 s. 332.

Naród pozwala osobie nie tylko się rozwijać i dojrzewać, ale – dzięki dziedzictwu – ubogacać wartości pokoleń. Uczestnicząc w życiu narodu, w tradycji pokoleń, ale i we wszystkich faktach społecznych, przeżyciach, doświadczeniach, człowiek pozostaje w sprzężeniu zwrotnym, czerpie, ale i daje. Dziedzictwo, w którym uczestniczy i które tworzy, ma charakter dynamiczny. Dynamika ta przejawia się w otwarciu na inne kultury czy kulturę ogólnoludzką. Partycypując w niej, zarazem ją wzbogacamy. Dostarczając kulturze ogólnoswiatowej narodowe *proprium*, tym samym rozwijamy ogólnoludzkie dziedzictwo.

Szczególne znaczenie dla myśli o narodzie ma dla ks. Majki wiara religijna Polaków. Charakterystyczne jest to, że nigdy nie stała się ona religią państwową czy ideologią polityczną. Pozostawała zawsze wiara narodu, łącząc cele nadprzyrodzone i moralne. Kościół, przekazując ją, spełniał istotną rolę w narodowej *paidei*. Łagodził obyczaje, wzywał do odrodzenia moralnego, uwrażliwiał na wartości ewangeliczne. Wartości religijne i narodowe związały się tak mocno, że „zdrada jednych była przeżywana jako zdrada obydwu, co przyczyniało się do pogłębiania wierności wartościom narodowym i gotowości do poświęceń w ich obronie”³¹. Stąd rolę religii i Kościoła w dziedzictwie narodu polskiego pojmuję jako nader kreatywną, wszak służą one także i najwyższym wartościom narodu, który ciągle pozostaje pod wpływem chrześcijaństwa.

V. POGLĄDY KS. MAJKI A RZECZYWISTOŚĆ III RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jak oceniał ks. Majka rzeczywistość transformacji systemowej z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej? Początek tej transformacji, jej pierwsze oznaki widział już w sierpniowych strajkach w 1980 r. jako owoc m.in. pracy katechetów. Na swym seminarium naukowym mówił, że ludzie formowani przez katechezę upomnieli się o swoją godność. Wątpił jednak, że Kościół w Polsce znajdzie ludzi, którzy dalej będą pełnić ów rozpoczęty proces, jaki przybierać będzie coraz trudniejsze postacie. Na tym etapie nie wierzył, że władza rzeczywiście zostanie oddana bez ofiar. Uznał jednak, że to, co się stało, przerosło najśmielsze oczekiwania nie tylko polityków, ale i duchowych przywódców.

Pewnym wyjaśnieniem tej refleksji jest uwaga poczyniona we wspomnianej już *Filozofii społecznej*, dodajmy: wydanej w 1982 r. „Jeżeli zaś naród nie umie wybrać, jeżeli nie potrafi iść zgodnie do obranego celu, nie zdobędzie się na

³¹ T e n ż e. *Historyczno-kulturowe uwarunkowania katolicyzmu polskiego*. „Chrześcijanin w świecie” 12:1980 nr 94 s. 39.

konkretny program i jego realizację, kij powróci w rękę dyktatora”³². W czym więc, zdaniem ks. Majki, miało się uwidocznić dojście do obranego celu i program naprawy sytuacji w kraju? Istotny wkład w te rozważania wnosi wydana pośmiertnie praca autora pt. *Etyka społeczna i polityczna*. Warto zwrócić uwagę na trzy sprawy podkreślane w tej książce, dziś może szczególnie aktualne. Mianowicie na sprawę odpowiedzialności za miniony okres realnego socjalizmu, na relacje etyki i prawa w życiu niektórych grup oraz na rolę Kościoła katolickiego.

W hitlerowskich Niemczech zarówno działalność partii, jak i policji została uznana za przestępczą. W Polsce (w okresie PRL-u) ani partia, ani „tajna policja” nie zostały ocenione z punktu widzenia etycznego. Według ks. Majki, tych, którzy przyczynili się do stworzenia tego systemu, jego funkcjonowania i zachowywania należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Powstał ogromny rachunek odpowiedzialności i bardzo skomplikowany labirynt wyrządzonych krzywd wołających o pomstę do nieba. Istnieje tendencja, ażeby zagłuszyć te głosy sprawiedliwości i wołania ludzkich sumień³³.

Bez tego *katharsis* nie stworzy się w Polsce warunków moralnej odnowy i społecznego zaufania.

Dodajmy wreszcie, że pielęgnowanie zbrodniczej idei może okazać się bombą z opóźnionym zapłonem. Zawsze może ona znaleźć oszołomionych zwolenników, którzy mogą podjąć próbę jej eksplodowania. Należy ją więc jak najrychlej przebać i rozbroić³⁴.

Drugą sprawą jest tutaj tolerowanie działalności zrzeszeń przestępczych w zakresie życia politycznego, ale jeszcze bardziej ekonomicznego. Działania tych grup znajdują łatwy grunt w prawodawstwie systemów demokratycznych. Przyczyny ich powstania i działalności ks. Majka upatruje „u samych podstaw kryzysu państwa, [...] w tym, że wiele współczesnych państw usiłuje oprzeć swoją egzystencję i swoje działania wyłącznie na [...] porządku prawnym i na postawionych do dyspozycji tego porządku środkach przymusu, odrzucając porządek moralny, rozdzielając etykę od prawa”³⁵. Niewątpliwie rodzima sytuacja jest doskonałym zobrazowaniem tego stanu rzeczy. Dla 94,6% katolickiego naro-

³² S. 162.

³³ T e n ż e. *Etyka społeczna i polityczna*. Warszawa 1993 s. 233.

³⁴ Tamże s. 233-234.

³⁵ Tamże 229.

du³⁶ ów rozziw pomiędzy tym, co zapisane w prawie, a tym, co zapisane w sumieniu pojawia się jako coraz poważniejszy i słabo zwalczany.

W zakresie roli Kościoła w okresie przemian systemowych, autor zgłasza konieczność „moralnego przełomu [...] Jeśli kiedyś umiał on [Kościół – S. P.] się zwrócić do Niemców z hasłem «Udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie», to tym bardziej jest powołany do jednania własnego narodu»³⁷. Stąd – zdaniem autora – obok działań prawnych jako niezbędnych nie może zabraknąć czegoś na wzór wielkich rekolekcji narodowych, zmierzających do pojednania i ponownego zbratania. W tej roli nikt Kościoła nie zastąpi. Sięga on bowiem dalej niż prawo, odwołując się do najgłębszych trzewi narodu, do polskiego etosu.

Jeśli poszczególne podmioty fundujące naród na to się nie zdobędą, to – zdaniem ks. Majki –

naród taki nie jest w stanie stworzyć sobie warunków pozytywnej wolności. W społeczeństwie bowiem musi istnieć jakaś racjonalność. Jeżeli ta racjonalność nie powstanie w wyniku zrozumienia i świadomego wyboru dobra wspólnego, będzie ona musiała być narzucona siłą. Będzie to racjonalność wadliwa, kulawa, ale wszyscy przynajmniej do czasu będą musieli się na nią zgodzić jako na jedyny ratunek przed całkowitym chaosem³⁸.

Koncepcja rzeczywistości demokratycznej winna zmierzać do tego, by naród uchwycił „kij”, który go dręczył i straszył. „Nie może jednak użyć tego kija, jako kija, nie może go też tym bardziej połamać na drobne kijaszki, dla załatwienia osobistych czy klasowych interesów. Musi jednak pozostawiwszy drugi jego koniec w rękach wybranej władzy, zamienić go w drążek sterowniczy”³⁹. Problem w tym, by „drążek” trzymał tak rząd, jak i naród, by razem nim sterowali. Wówczas będą korzystne warunki do urzeczywistnienia demokracji.

*

Podsumowując prowadzone tu refleksje, należy zauważyć, że ks. Majka, znając nauczanie społeczne Kościoła, swobodnie poruszał się w problematyce katolickiej nauki społecznej. W niej znajdował mocne oparcie do tworzenia

³⁶ L. A d a m c z y k, W. Z d a n i e w i c z. *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990*. „Mały Rocznik Statystyczny” 1981 s. 53-54.

³⁷ Tamże s. 233.

³⁸ *Filozofia* s. 162.

³⁹ Tamże s. 163.

wizji funkcjonowania Polski w systemie demokracji. Jego zdaniem, tworzący się system winien być osadzony na podstawach etycznych, inaczej będzie to budowa na piasku. Zgłębiając przez lata katolicką naukę społeczną, mógł swobodnie i pewnie „stąpać” nie tylko w sferze zasad, ale także i praktyki życia społecznego.

W świecie nauki liczą się osoby, które mają nie tylko fachowe przygotowanie, ale także pewien ogląd rzeczywistości, który pozwala im na ukazanie sensownej perspektywy, celu ludzkich wzmagań. Niewątpliwie taki ogląd rzeczywistości społecznej miał ks. Majka. Czerpiąc z przeszłości, umiał patrzeć w przyszłość. Tak inspiracje biblijne, jak i filozofia klasyczna czy wreszcie tradycja Kościoła katolickiego pomagały mu przetrwać jego osobiste trudności, ale przede wszystkim stały się tworzyszem propagowanej przez niego katolickiej nauki społecznej.

FR JÓZEF MAJKA
– A PROTAGONIST OF THE CATHOLIC SOCIAL DOCTRINE

S u m m a r y

Fr Józef Majka's key area of research was the Catholic social doctrine. He was among those people of science who were knowledgeable not only as to the foundations of this sphere of knowledge, but possessed a perfect insight into its development. Sharing the lot of the society of real socialism permitted him to see the errors and incoherence of that system. Fr J. Majka was an expert not only of the foundation of the Catholic social doctrine but also of the social matter of the second half of the 19th century. His works taught both the academic milieus and the large masses of his readers an alternative social thinking. His proposals as to the homeland situation resulted from personalism made more profound in the Lublin milieu. It is these personalistic aspects that dominated in his scientific work. He had a good command of the Catholic social doctrine which made a firm background for Fr Majka in his vision of Poland's functioning in a democratic system. According to him, the new system initiated in 1989 should be grounded on ethical bases. The Catholic social doctrine made more profound over the years allowed Fr Majka to easily orientate himself not only within the sphere of principles but also in the territory of practical social life.

Translated by Jan Kłós